

OD REDAKCJI

Zygmunt Bauman w książce *Płynny strach* pisze: *Strach jest najbardziej przerażający, kiedy jest rozproszony, rozsiany, niejasny, niepowiązany, niezakotwiczony, rozlany bezładnie, bez wyraźnego celu czy przyczyny, kiedy nawiedza nas w nieuchwytnym rytmie, bez powodu, kiedy zagrożenie, którego powinniśmy się lękać, może wcisnąć się wszędzie, ale nigdzie go nie widać.* „Strach” to nazwa, którą nadajemy naszej niepewności: naszej niewiedzy o zagrożeniu i o tym, co robić – co można, a czego nie można – by zatrzymać je w trakcie, albo by zwalczyć, skoro zatrzymać tego nie jest w naszej mocy. Media współczesne niejako żyją z podsycania tego strachu. Jednym ze sposobów jego osławiania, nadawania mu formy jest sztuka. Film na styku sztuki i kultury masowej kanalizuje społeczne lęki, a zarazem żywi się nimi i dynamizuje je, czasem do granic absurdu. Takim ekstremalnym gatunkiem filmowym są zombie horrors. O ich genezie i ewolucji piszą Sebastian Jakub Konefał i Piotr Sawicki. Rozprawa Sawickiego jest poświęcona zaskakującej międzynarodowej popularności włoskiej wersji tej odmiany gatunkowej, której autorem był Lucio Fulci. Grzegorz Nadgrodkiewicz analizuje „życie po życiu” filmu *Egzorcysta* Friedkina, wspomagane przez Internet. Tekst Joanny Spalińskiej-Mazur wykracza poza kino gatunku, proponując psychoanalityczne spojrzenia na *Miasto zaginionych dzieci* Jeuneta i Marco, niepokojącą, oniryczną opowieść wysnutą z najpotworniejszych dziecięcych strachów.

Koszmar wojny jako doświadczenia indywidualnego i zbiorowego jest tematem kolejnych artykułów. Patrycja Włodek przygląda się w tym kontekście filmom Melville’a, a Krzysztof Loska i Agnieszka Kamrowska opisują, jak trauma Hiroshimy i Nagasaki wpłynęła na kino japońskie, to powojenne i to najbardziej współczesne, spod znaku mangi.

Baumanowski *płynny strach* to współczynnik twórczości filmowej, ale też współczynnik odbioru. Tomasz Kłys pisze o tej dwoistości w związku z filmem Langa *M-morderca*. Artur Piskorz czyni kategorię strachu kluczem do odczytywania filmów Kubricka, a Joanna Preizner szuka tego mechanizmu w filmach Chabrola.

O wpływie rewolucji kulturalnej na zyskujące w świecie coraz większe zainteresowanie kino chińskie pisze Alicja Helman. Sławomir Sikora zastanawia się, w związku z filmem *Kamienna cisza* Kopczyńskiego, nad lękiem jako regulatorem wartości w społeczeństwie islamskim.

Filmy takie, jak *Dług* Krauzego i *Funny Games* Hanekego, obrazują niezwykle powszechny dziś lęk zwykłych ludzi przed niedającą się zracjonalizować przemocą, która zagraża ich codziennej egzystencji. Wnikliwie opisuje to Piotr Zwierzchowski.

Tom otwiera artykuł Leo Charneya. Diagnozuje on kulturę nowoczesną, odwołując się do kategorii ruchu i przemijania, które konstytuują moment zmysłowej przyjemności, tak istotny dla *momentalnego doświadczenia zmysłowego*. Nawiązuje do Benjamina, Heideggera, Epsteina czy Eisensteina i odnajduje kulminację tych tendencji w kinowym montażu atrakcji. To film, jak dowodzi w związku z tym Charney, pozwolił człowiekowi pokonać niepokój wywołany świadomością przemijania i nieciągłości.

T.R.